

SŁOWO O WYSTAWIE

Cóż powiedzieć. Patrzę na plansze przedstawiające wspaniałą architekturę, zaułki, pomniki, nekropolie tych przepięknych miast – Grodna i Wilna – i oczy zachodzą mgłą. Nie mogę, ja Wilnianin, patrzeć bez emocji na prezentowane tematy: „Żegnaj Wilno”, „Pamiętamy o Wilnie”, „Wileńszczyzna wczoraj”, cudowne, sercem kreślone grafiki Antoniego (Tośka) Kaczyńskiego, „Wileńskie kościoły” i „Ostrobramska Matka Boża Miłosierdzia, Królowa Korony Polskiej”. To w Jej opiekę oddała mnie - ośeska moja mama, kiedy topniała nadzieja na utrzymaniu przy życiu.

Nie byłem nigdy w Grodnie, żałuję. I znowu duszę Kresowiaka przesiąka żal za tym pięknym miastem poznanym z kart prezentowanych na planszach: „Pieśń o Grodnie”, „Grodno”, „Grodno na pocztówkach”. Zachwyciłem się wspaniałą kreską Ryszarda Natusiewicza na grafikach zatytułowanych „Spacerkiem po Grodnie”. Ileż w nich piękna, ale też nostalgii, zadumy, żalu. Tak je odczytałem.

Dobrze, że, wystawa ta, choć po latach, raz jeszcze może zaistnieć. Tym razem w przytulnym i jakże gościnnym wrocławskim „Klubie Muzyki i Literatury”, jednakże koniecznym wydaje się również, iż należy znaleźć dla niej bardziej stałe, godne miejsce.

Tadeusz Czerniewski